Tysiąc 430.—426.
Rok V. Serya II. Książeczka 20.

WYDAWNICTWO GROSZOWE
IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec".

W imię Boże!

Staraniem
Zarządu bezpłatnych wypożyczalni książek
TOWARZYSTWA „SZKOŁY LUDOWEJ"
W KRAKOWIE.

VI. POPULARNY WYKŁAD

„Z HYGIENY"

(NAUKI O ZACHOWANIU ZDROWIA)

w amfiteatrze nowodworskim (gimn. św. Anny) w Krakowie,

przez

Dr. O. Bujwida
profesora hygieny Uniwersytetu Jagiellońskiego

p. t.

„Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach zachorowania".

Cena broszury 3 ct.

KRAKÓW.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA GROSZOWEGO IM. T. KOŚCIUSZKI
Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1896.

89233 614.88(02.062)

Z BIBLIOTEKI
c. k. kursu [illegible] gimnastycznego
W KRAKOWIE.

Pierwsza pomoc w nagłych przypadkach zachorowania.

Odczyt popularny

przez

Dra O. Bujwida
Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

W każdym nagłym przypadku choroby, skaleczenia lub otrucia przedewszystkiem winniśmy się udać o pomoc do lekarza. Niekiedy jednak wskutek odległości od miejsca wypadku do najbliższego lekarza pomoc taka przybywa zapóźno. W takich razach chory bez pomocy zostawiony albo umiera, albo ulega nieuleczalnej nieraz chorobie, gdy tymczasem podanie choćby mniej umiejętnej ale natychmiastowej pomocy może go od tych następstw uchronić.

Dlatego to w tym odczycie przedstawię najważniejsze sposoby, które powinny być zastosowane w nagłym przypadku skaleczenia, zranienia lub otrucia; zaznaczając raz jeszcze, że w każdym razie równocześnie z podaniem pierwszej pomocy trzeba koniecznie zwrócić się po radę do najbliżej mieszkającego lekarza.

Gdy ktoś ulegnie silnemu stłuczeniu, uderzeniu przez jakiś ciężki przedmiot, lub spadnie ze znacznej wysokości, gdy jest przy tem obawa wstrząśnienia mózgu (co się objawia nieprzytomnością) lub zmiażdże-

[illegible] FIZ. G.

nia jakich ważnych wewnętrznych narządów, gdy chory po takiem silnem uderzeniu kaszle i pluje krwią, natenczas obok natychmiastowego zawezwania lekarza, chorego takiego należy nadzwyczaj ostrożnie przenieść do mieszkania, rozebrać, położyć do łóżka i zalecić jak największy spokój, zabronić wszelkich ruchów oraz wychodzenia z łóżka dopóki przybyły lekarz nie zadecyduje, co dalej robić należy.

Gdy ktoś skaleczy się jakimś ostrem narzędziem, natenczas zwykle następuje krwawienie z ran. Jak powstrzymać takie krwawienie i jak zagoić taką ranę, o tem musimy w tej chwili pomówić.

Przedewszystkiem należy wiedzieć, że wszelkie skaleczenie, przy którem nie ma zbyt wielkiego krwawienia goi się samo bez pomocy leków i zadaniem naszem jest tylko dopomódz naturze usunięciu złego, nie przeszkadzać jej w tem, a reszta zrobi się sama. Najpierw zatem nie należy używać żadnych środków drażniących, albo tak zw. tamujących krew. Nigdy pod żadnym pozorem nie należy kłaść na ranę pajęczyny, pożutego chleba, skubanki z brudnej bielizny a co najważniejsza nigdy nie należy tamować krwi za pomocą piasku lub ziemi, dlatego, że w ten sposób możemy wprowadzić do rany szkodliwe zarazki, które powodują ropienie, niekiedy zaś nawet śmiertelne zakażenie. Duża nawet rana goi się szybko i bez śladu ropy, czyli materyi, jeżeli jest należycie i czysto opatrzona.

Jeżeli więc ktoś się skaleczył, to należy natychmiast najpierw obmywszy starannie własne ręce wodą z mydłem, opłukać strumieniem wody i czystą zupełnie szmatką, oddartą z kawałka c z y s t e j, w y p r a n e j bielizny, obmyć jaknajstaranniej samą ranę i jej brzegi; wewnątrz rany nie należy wprowadzać szmatki, ale puścić strumień wody tak, ażeby wszystko, co może się znajdować w ranie, wymyć; następnie kawałek czystej szmatki należy na ranie położyć, ale uprzednio trzeba się postarać zbliżyć brzegi przeciętej skóry tak, żeby rana była jak najmniejszą. Przyłożywszy w ten sposób szmatkę czystą na zbliżone brzegi rany, owiązujemy skaleczone miejsce za pomocą długiego paska płótna,

zlekka ale nie za mocno przyciskając tak, ażeby tylko opatrunek dosyć mocno się trzymał. Bardzo jest dobrze kłaść zamiast zwykłej szmatki kawałek gazy opatrunkowej, którą w aptece kupujemy. Nie należy jednak nigdy wprost na ranę kłaść waty a tem gorzej szarpie lub skubankę. Nieźle też jest zmyć ranę i brzegi rany, a potem zmaczać samą szmatkę, którą na ranę kładziemy wodą karbolową. Jednak w razie braku tejże możemy użyć zwykłej zimnej wody wprost ze studni. Rany nie należy nigdy dotykać palcami, mianowicie nieumytymi, gdyż każdy prawie człowiek na palcach nosi zarazki, które mogą spowodować ropienie. Jeszcze więcej takich zarazków ma człowiek w ustach i dla tego nigdy nie należy smarować śliną, albo wysysać z niej krew po skaleczeniu, jak to często się dzieje.

Jeśli rana jest dużą, to należy zrobić opatrunek z kilku warstw szmatki lub gazy, na to zaś położyć nieco aptecznej lub zwkyłej waty. W każdym razie taki większy opatrunek wymaga pomocy lekarza.

W niektórych miejscowościach istnieje przesąd, że nie należy kłaść na ranę szmatki perkalowej tylko czysto płócienną. Jestto niesłuszne, bo każda szmatka będzie dobrą, byle tylko była zupełnie czystą. Nigdy nie należy kłaść na ranę takich opatrunków, które były do ran przykładane, gdyż wówczas łatwo nastąpi ropienie. Jeżeli opatrunek został dobrze nałożony, nie należy go często poruszać i zmieniać, przeciwnie — zostawić ranę w spokoju, ażeby brzegi jej jaknajprędzej skleiły się i zrosły. Można zmieniać bandaż zewnętrzny, jeżeli się przybrudzi, ale wewnętrznego poruszać nie należy.

W ten sposób rana często pod jednym opatrunkiem zagaja się zupełnie i gdy po tygodniu opatrunek zdejmiemy, rana pokazuje się zupełnie czystą i całkiem zagojoną.

Gdy pomimo opatrunku rana mocno krwawi, gdy po upływie dłuższego czasu krew iść nie przestaje, oznacza to, że jest skaleczoną większa żyła lub tętnica. Że jest skaleczoną tętnica, poznajemy po tem, że krew tryska w górę mocnym strumieniem. Takie skaleczenia są najniebezpieczniejsze, gdyż człowiek może umrzeć

wskutek upływu krwi, dlatego przy takich skaleczeniach należy jaknajszybciej zastosować właściwy ratunek. Polega on na tem, że tętnicę zaciskamy za pomocą palca, a robi się to w ten sposób: powyżej lub poniżej miejsca rany za pomocą pociskania palcem staramy się dojść, gdzie jest tętnica. Poznajemy ją po tem, że odczuwamy w tem miejscu bicie pulsu; gdyśmy takie miejsce znaleźli, wtenczas przyciskamy je mocno palcem w pobliżu rany. Wówczas krew iść przestaje. Ponieważ trudno byłoby długo trzymać palec w tem miejscu, zatem owinąwszy czystą szmatką mały kawałek korka lub szmatkę w twardy waleczek skręconą, przyciskamy nim mocno tętnicę i owiązujemy naokoło bandażem tak, żeby ucisnąć tylko to jedno miejsce. Ma się rozumieć, że równocześnie jaknajprędzej szukamy pomocy lekarza, który z pomocą narzędzi lepiej to zrobi i niebezpieczeństwo na trwałe usunie. Nigdy nie należy obwiązywać ręki lub nogi ściskając tak można, że aż skóra staje się sina i żyły mocno nabierają.

Zdarzają się niekiedy bardzo drobne napozór skaleczenia, które prowadzą do bardzo złych następstw a nawet i do śmierci. Niekiedy do sprowadzenia takiego zakażenia wystarcza drobne ukłócie igłą lub szpilką. Mówi się wtenczas, że igła lub szpilka była zanieczyszczona jakimś szkodliwym zarazkiem. Zdarza się to niekiedy istotnie; częściej wszakże zakażenie takie powstaje stąd, że skóra była zanieczyszczoną. Najczęściej takie zakażenie zdarza się na palcach i rękach. Zwykle wówczas w miejscu zakłótem tworzy się opuchnięcie i ból, a niekiedy pod pachą tworzy się bolący gruczoł; jestto dowód, że zakażenie istotnie miało miejsce i jeżeli nie zachowano należytej ostrożności, może stąd wyniknąć poważna choroba. Najlepiej wówczas obłożyć skaleczony palec świeżo ugotowanem ciepłem siemieniem lnianem, całą rękę zaś owiązać i zawiesić na chustce związanej ponad szyją oraz dłuższy czas ręką nie poruszać przynajmniej dotąd, aż gruczoł z pod pachy zniknie. Jeżeli takie skaleczenie połączone z zakażeniem zdarzy się na palcu nogi np., przy wycinaniu nagniotka, palec zaś a następnie i noga cała rozboli i utworzy się gru-

czoł w pachwinie, to również nie należy chodzić, tylko dłuższy czas w spokoju a nawet w łóżku pozostać, trzymając nogę w postaci leżącej. Spokój i brak ruchu są w takich razach rzeczami najważniejszemi. Przy zachowaniu należytych ostrożności w tych wypadkach zrobi się co najwyżej drobny ropień, albo tak zw. zastrzał, gdy tymczasem przy braku spokoju utworzyć się może ogólne zakażenie krwi. Pewna praczka po zakłóciu się szpilką w palec przy praniu bielizny miała na palcu drobną nieznacznie bolącą rankę. Gdy pomimo przestróg nie zaprzestała roboty chorą ręką, dostała zastrzału na skaleczonym palcu. (Zastrzał jest to opuchnięcie końca palca połączone z ropieniem). Gdy i teraz nie zaprzestała pracy, dostała po kilku dniach ogólnego zakażenia krwi, z którego umarła.

Gdy się ktoś w ten sposób skaleczy, że jest obawa o zakażenie, nie powinien przedewszystkiem nigdy krwi z palca wysysać, gdyż zarazek ropny może się dostać z ust; natomiast powinien wymyć rankę obfitą ilością wody. Bardzo dobrze jest wymoczyć ją w ciepłej wodzie w ciągu $^1/_2$ do 1 godziny, następnie zaś owiązać szmatką w celu zabezpieczenia ranki od ucisku i uderzenia. Zawiązanie takie jest bardzo dobrym środkiem chroniącym od podrażnienia świeżej ranki, czego się najbardziej wystrzegać należy. Nieraz zawięzując palec, gdy boli wskutek utworzenia się drobnej zadry skórnej chronimy go w ten sposób od utworzenia się bolesnego zastrzału, który nam potem w ciągu kilku tygodni dokucza.

Skaleczenia, przy których do rany dostaje się brud albo ziemia bywają niekiedy niebezpieczne i prowadzą do zakażenia. Niekiedy powstaje stąd groźna choroba zwana tężcem, podczas której tężeją i nadzwyczaj bolą wszystkie mięśnie. Takich skaleczeń należy się wystrzegać, rany należycie obmywać, gdy zaś wystąpią objawy ściskania się szczęk, lub gdy po upływie tygodnia albo dwóch zaczyna mocno boleć skaleczone miejsce, natenczas trzeba się natychmiast udać do najbliższego szpitala w celu zastrzyknięcia właściwego lekarstwa.

Dobrze bywa również natychmiast po skaleczeniu zapuścić do zakażonej ranki nieco lekarstwa zwanego

jodyną, którego używać należy także w tych wypadkach, gdy nastąpiło ukąszenie jakiegoś szkodliwego owadu, żmii lub psa wściekłego. Przy ukąszeniu przez psa wściekłego trzeba udać się natychmiast do Krakowa w celu właściwego leczenia w Zakładzie szczepiennym wścieklizny. Ukąszenie przez psa wściekłego jest niebezpiecznem wówczas tylko, gdy ząb zadrasnął do krwi. Jeżeli ukąszenie jest nie do krwi, to jest nieszkodliwem. Wściekłego psa pospolicie poznajemy po tem, że kąsa w obcem miejscu wszystko, co napotka i zwykle zaraz ucieka.

Przy oparzeniu ratunek polega na tem, ażeby oparzony naskórek, który w postaci bąbli odstaje, jaknajdłużej ochraniać, a w żadnym razie nie oddzierać ani nie przekłówać. Najlepiej całą powierzchnię oparzoną okryć czystą szmatką lub gazą zmaczaną w oliwie lub oleju lnianym. Gdy powstaje pod oparzonym strupem ropienie, należy je zmywać za pomocą wody przegotowanej, a potem przykładać szmatkę zmaczaną w oliwie, szmalcu lub innym świeżo przetopionym tłuszczu. Przeciwnie jak przy skaleczeniach, należy tutaj opatruuek zmieniać częściej, o ile — mianowicie wytwarza się ropienie.

Zastanówmy się teraz, jak należy postępować tam, gdzie jest złamanie kości lub zwichnięcie.

Złamanie poznaje się po tem, że kość staje się ruchomą w niezwykłem miejscu np., kość ramienia albo biodra w środkowej części. Przy tem zwykle, jeżeli staramy się wykonać ruch złamaną kończyną, to czujemy w miejscu złamania lekki trzask. Złamanie zrasta się zwykle dosyć szybko, jeżeli tylko złamana kość będzie zostawiona bez ruchu w należytym spokoju. W tym celu należy chorego ze złamaną kończyną położyć, miejsce zaś złamane po należytem wyprostowaniu owiązać deseczkami owiniętemi watą. Nie można brać samych deseczek bez owinięcia, gdyż wskutek ucisku można zrobić szkodę. Deseczki takie z wierzchu należy otoczyć dość mocno przystającym bandażem, w ten sposób, ażeby kość ujęta w deseczki i owinięta nie mogła się poruszać.

Jeżeli złamanie dotyczy kości nogi, to należy pozostać w łóżku co najmniej 4—6 tygodni. Jeżeli zaś złamaną została ręka, to również kilka tygodni nie można jej używać, poruszać nią, bliższe szczegóły jednak, jak postępować należy, w każdym przypadku musi wezwany lekarz wyjaśnić.

Gdy złamanie jest połączone ze zranieniem albo przedziurawieniem skóry przez kość, natenczas trzeba starać się naprzód należycie oczyścić ranę w sposób przedtem już opisany, nałożyć opatrunek i czekać pomocy lekarza.

Zwichnięcie, czyli wyjście ze stawu, ujawnia się w tem, że poruszanie uszkodzonego stawu staje się niemożliwe. Najczęściej jednak w takich razach pomoc musi się ograniczyć do robienia zimnych okładów i wezwania rady lekarza. Wszelkie wprawiania i nadciągania robione nieumiejętnie mogą zaszkodzić i dlatego, jeżeli się ich próbuje, powinno się to robić bardzo ostrożnie.

Również należy pamiętać ażeby okłady zimne nie były robione za długo. Nigdy nie powinny leżeć dłużej po stłuczeniu albo skaleczeniu jak jeden dzień. Nie trzeba do okładów używać lodu lecz zimnej wody.

Rozpatrzmy teraz, jak należy ratować w innych wypadkach. Przy wszystkich wogóle nieprzytomnościach, omdleniach, zaczadzeniach, utonięciach należy przedewszystkiem ułożyć chorego poziomo i rozluźnić lub zdjąć całkowicie odzież.

Co się tyczy ratowania utonięcia, to przedewszystkiem podamy sposoby, jak zapobiedz utonięciu. Najpierwszym sposobem jest to umiejętność pływania, którą każdy posiadać powinien, kto się kąpie w stawie lub rzece. Umiejętność to zresztą nietrudna. Gdy ktoś nie umiejący pływać wpadnie do wody, powinien przedewszystkiem, nie tracąc przytomności, wykonywać ruchy rękami przed sobą ale powoli tak, żeby wodą oczu i ust nie zalać; powinien przytem, wetchnąwszy w płuca dużo powietrza, starać się oddychać nie głęboko, ażeby powietrza, które, pozostając w płucach nie pozwala zatonąć, było jak najwięcej. Nie należy przytem krzy-

czeć bez przestanku, gdyż wówczas powietrze w znacznej części z płuc uchodzi i człowiek łatwiej na dno się opuszcza. Gdy się ręce zmęczą, można się na wodzie położyć w znak, również wdychając powietrze.

Gdy ktoś utonie, natenczas po wyjęciu go z wody układamy go poziomo i staramy się wywołać oddech zapomocą miarowego uciskania klatki piersiowej z przodu i z boków, oraz podnosząc ręce od boków ponad głowę i opuszczając je z powrotem, ale nie podnosząc ku górze tylko utrzymując wciąż w pozycyi poziomej: przy każdem takiem podniesieniu rąk piersi się rozszerzają i płuca nabierają powietrza przy każdym zaś opuszczeniu powietrze wychodzi.

Zanim rozpoczniemy sztuczny oddech, potrzeba postarać się wydalić nadmiar wody z żołądka i płuc, co się robi przez odwrócenie topielca twarzą na dół i ugniatanie pleców i boków, aż się woda wyleje.

Trzeba również uważać, ażeby usta były otwarte i język nie był za głęboko zapadnięty: w tym celu przy stosowaniu sztucznego oddychania, należy przycisnąć język rękojeścią łyżki tak, ażeby było słychać, że powietrze przy wykonywanych ruchach wchodzi i wychodzi. Stuczny oddech należy wykonywać długo, gdyż często jeszcze po upływie $^1/_2$ godziny nieraz można topielca do życia przywrócić.

Tego samego sposobu sztucznego oddychania używamy wtedy, gdy mamy do czynienia z uduszeniem albo powieszeniem, oczywiście należy usunąć wszystko to, co oddech tamuje. Uduszenie może nieraz nastąpić przez oddychanie szkodliwymi gazami. Bywa ono niekiedy, gdy się ktoś dostanie do głębokiej piwnicy, kanału lub dawno nieoczyszczonej studni. Dlatego to najlepiej, gdy do takich miejsc się dostajemy, opuszczać przed sobą drążek z zapaloną świecą; jeżeli świeca gaśnie, oznacza to, że w tej przestrzeni znajdują się niezdatne do oddychania gazy. Nie należy jednak używać tego sposobu, gdy wchodzimy do piwnicy, w której przechodzi rura gazowa i czuć zapach gazu, gdyż wówczas płomień może spowodować niebezpieczny wybuch wynikający z zapalenia się gazu. Człowiek uległy

uduszeniu pod wpływem gazu powinien być natychmiast wyniesiony na czyste powietrze i należy zastosować sztuczne oddychania tak jak i u utopionego.

Gdy się ktoś udławi większym kęsem jadła, natenczas należy się postarać wydostać ów kęs palcami; gdy się to nie udaje, należy uderzyć dosyć silnie dłonią pomiędzy łopatki: powietrze wychodzące z płuc często kęs w ten sposób usuwa. Gdy w gardle utkwi ostra kostka, wówczas jeżeli palcami nie uda się jej wydostać, należy w takim razie zalecić połknąć mały kawałek chleba: w ten sposób kostka często zostaje zepchniętą ku dołowi. Jeżeli to nie pomaga, należy szybko posłać po lekarza, ażeby przybył z odpowiedniemi narzędziami.

Najlepiej unikamy udławienia się kęsem lub kością wówczas, gdy przy jedzeniu nie prowadzimy głośnej rozmowy, a przedewszystkiem gdy unikamy głośnego śmiechu.

Gdy mamy przed sobą chorego bez przytomności, wówczas staramy się oznaczyć przyczynę tego stanu. Może to być albo zwykłe omdlenie, albo otrucie, epilepsja, wreszcie nadużycie alkoholu.

Przedewszystkiem gdy twarz chorego jest czerwoną, umieszczamy go z głową nieco uniesioną, gdy zaś jest bladą, umieszczamy poziomo.

Usuwamy dalej wszelką krępującą odzież, ułatwiamy przystęp świeżego powietrza.

Gdy to jest omdlenie, skrapiamy twarz zimną wodą i dajemy nieco wina lub wódki.

Gdy mamy przed sobą atak epileptyczny, który poznajemy po tem, że chory z twarzą czerwoną i zaciśniętemi pięściami wykonywa kurczowe ruchy, natenczas, nie przeszkadzając mu w wykonywaniu tych ruchów, podkładamy pod głowę i ciało coś miękkiego ażeby się nie potłukł; w ten sposób napad sam prędko przejdzie.

Porażenie słoneczne następuje skutkiem działania silnego upału. Skóra jest wówczas rozpalona, twarz czerwona, tętno słabe, wreszcie raptownie następuje utrata przytomności. Przedewszystkiem należy umieścić

chorego w chłodnem miejscu (np. w cieniu drzewa), zlewać głowę zimną wodą i podawać chłodne napoje.

Przy zażyciu jakiejś trucizny należy postarać się wydalić ją, wywołując wymioty za pomocą łechtania gardła palcem lub piórkiem, jeżeli same przez się nie nastąpiły. Jeżeli chory otruł się jakimś kwasem, jak to się często dzieje po fabrykach blacharskich, należy mu podać sporo wody z rozmoczoną w niej magnezją, wreszcie kredą lub sodą. Przy otruciu ługiem podajemy kwasy: cytrynę, ocet, wreszcie jeżeli był połknięty jakiś płyn mocno piekący, należy podać dużo wody lub mleka. Mleko dobrze podawać tam, gdzie otrucie nastąpiło jakąś trucizną metaliczną, np. sublimatem. Gdy ktoś przez pomyłkę wypije kwasu karbolowego, należy mu podać prócz wielkiej ilości wody sporą łyżkę soli glauberskiej w wodzie rozpuszczonej.

Nowa Reforma w Krakowie w Nr. 262 pisze: **Pieśni narodowe.** »Nakładem wydawnictwa groszowego im. Tadeusza Kościuszki« (nakładcy Dr. Z. Kostkiewicz i K. Wojnar) wyszły świeżo w Krakowie w trzeciem znacznie powiększonem wydaniu patryotyczne pieśni ludu polskiego. Książeczka zawierająca 66 utworów, kosztuje pięć centów, a ta niska cena zaleca ją bardziej, aniżeli wszelkie pochwały. »Pieśni« są jedenastem z rzędu dziełkiem wydawnictwa groszowego, którego zadaniem krzewienie prawdziwego patryotyzmu w masach ludowych. Należy ufać, iż usiłowania wydawców, nie spekulujących na zyski, znajdą najszersze poparcie w sferach ożywionych miłością Ojczyzny, a najlepszą w tej mierze wróżbą jest trzecie z rzędu wydanie omawianych »Pieśni«. — W Nr. zaś 273: »**Gospodarz**«. ilustrowany kalendarz rolniczy na r. 1896 (rocznik VII), pojawił się temi dniami nakładem ruchliwego wydawnictwa groszowego im. T. Kościuszki w Krakowie. Zbyt pochlebnie znany ten kalendarz dla ludu i zbyt dobrą ma »markę« u licznych czytelników swoich, iżby potrzeba było szczególnie go zalecać do jak największego rozpowszechnienia. Poprzedni rocznik, w zupełności wyczerpany, doczekał się w stosunkowo krótkim czasie drugiego nakładu. Nie wątpimy, że takiej samej pociechy dozna i tegoroczny »Gospodarz«, rozmiarami daleko większy od poprzedników, bo zawierający 16 arkuszy druku. Na obfitą i urozmaiconą treść książki, oprócz części ściśle kalendarzowej, gospodarskiej i informacyjnej złożyły się zarówno utwory włościan prozą i wierszem, jak i prace naukowe, historyczne, przyrodnicze i literackie autorów, znanych w literaturze. »Gospodarz« uchodzi słusznie za najlepszy kalendarz dla ludu, a zaleca się na domiar ceną niezwykle niską, bo kosztuje zaledwie 25 centów.

Dziennik polski we Lwowie Nr. 345 pisze: **Dzieje Polski w ostatnich stu latach**, w setną rocznicę trzeciego rozbioru, w krótkości opowiedział K. W. Najnowsza ta książeczka wydawnictwa groszowego w Krakowie zawiera na wstępie krótki rzut oka na dawne dzieje nasze. a dalej treściwe przedstawienie historyi naszej porozbiorowej w zaborze rosyjskim. Dzieje dwóch innych zaborów przyrzeka autor ogłosić niedługo w drugiej części swej zajmującej pracy, która z prawdziwym napisana talentem, zapałem i gorącą miłością ludu, niewątpliwie pod strzechą wieśniaczą licznych znajdzie czytelników. Wartość książeczki podnoszą zamieszczone w niej wizerunki Tadeusza Kościuszki, ks. Hugona Kołłątaja, Bartosza Głowackiego, Jana Kilińskiego, Henryka Dąbrowskiego i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Cena 15 cnt.

O „**Gospodarzu**“ pisze wychodzący w Pradze tygodnik fachowy *Hospodar Ceskoslovansky*, co następuje: »Gospodarz«, illustr. kalendarz rolniczy na r. 1896, wyszedł w Krakowie (nakładem Dra Z. Kostkiewicza i K. Wojnara). Cena tego kalendarza, obejmującego 184 str., wynosi 25 ct. Wszystkim, kto tylko pragnie poinformować się o stosunkach narodowo-ekonomicznych i gospodarczych w Polsce, polecamy usilnie ten sumiennie i starannie ułożony rocznik. Pożądanem byłoby, ażeby i u nas pojawiło się tak dokładne wydawnictwo w tym rodzaju, jak ów kalendarz polski, celem rozpowszechnienia dobrych wiadomości w najszerszych kołach ludu«.

Nakładem Wydawnictwa groszowego

imienia Tadeusza Kosciuszki w Krakowie

wyszły dotychczas i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1) K. Wojnara II wyd. **„O Naczelniku Kościuszce“** (str. 36) po **5 ct.** 2) **„Pieśni narodowe“** (w liczbie 68) III wyd. po **5 ct.**; 3) Zycha **„Do swego Boga“**; Gryfa **„Do swoich“** i **„Ojczyzna“** (wiersz) po **4 ct.**; 4) **„Żywot i czasy św. Jacka“**, 44 stron większej szesnastki z wizerunkiem po **5 ct.**; 5) **„Ksiądz Mackiewicz“** (bojownik za wiarę i wolność) M. Śleczkowskiej po **5 ct.**; 6) **„Złota Wólka“** (znakomity obrazek wiejski) przez Jana Świętka, członka Kom. Antrop. Akad. Umiejętn. (str. 45) po **5 ct.**; 7) Ilustr. kalendarz rolniczy **„Gospodarz“** na r. 1895 po **25 ct.** 8) **„O chemii rolniczej“** prof. Dra F. Polzeniusza i **„Nawozy chemiczne“** prof. Wł. M. Kozłowskiego, bardzo użyteczne i pouczające dla rolników podręczniki po **4 ct.**; 9) **„O wydawnictwie groszowem** im. T. Kościuszki“ przez J. Chełmiaka po **1 ct.**; 10) **„300-tna rocznica Unii Brzeskiej w r. 1596“** przez Litwina, na tle historycznem, po **5 ct.**; 11) K. Wojnara **Dzieje Polski porozbiorowe** część I. z obrazkami, nakład autora, po **15 ct.**; 12) **Pieśni narodowe z nutami** do śpiewu i na fortepian układu utalentowanego kompozytora M. Świerzyńskiego, zeszyt I, po **75 ct.**; 13) **Norma jurysdykcyjna** (nowa ustawa procesowa), część I. nakład Dra Z. Kostkiewicza, po **50 ct.** 14) Ilustr. kalendarz rolniczy **„Gospodarz“** na r. 1896 na prowincyi z przesyłką **30 ct.** 15) **„O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym“** I. wykład przez prof. Uniwersytetu, Dra O. Bujwida (znakomity poradnik dla ludu) po **3 ct.**: 16) II. **„Jakie pokarmy i napoje są najzdrowsze“.** 17) III. **„Jak należy urządzić pomieszkanie aby uniknąć chorób“.** 18) IV. **„O tytoniu i napojach alkoholowych“.** 19) V. **„Jak otrzymać dobrą wodę do picia“. „Znaczenie wodociągów i kanałów“.** 20) VI. **„Jak ratować w nagłych wypadkach zachorowania“** (Znakomite poradniki lekarskie dla ludu, jak zachować długo czerstwe zdrowie).

Cena każdej książeczki z osobna po **3 ct.**

U wydawców jako delegatów nabywać można (o ile nie są wyczerpane) wszystkie **wydawnictwa „Macierzy Polskiej“, „Towarzystwa imienia St. Staszica“, Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie i „książeczki dwucentowe“** wydane w I. seryi przez pp. Sew. Udzielę i St. Pallana.

Wszelkie zamówienia najlepiej wysyłać pod adresem:

Dr. Z. Kostkiewicz w Krakowie, ul. Szewska l. 6, p. III.

U Dra Z. KOSTKIEWICZA W KRAKOWIE (ul. Szewska l. 6) tudzież we wszystkich księgarniach można nabywać wszelkie wydane przez »Wydawnictwo groszowe im. T. Kosciuszki« książeczki oraz

Ilustrowany kalendarz rolniczy na r. 1896 p. t.:

„GOSPODARZ"

w cenie po 30 centów z przesyłką pocztową.

Obejmuje on 15 arkuszy druku i zawiera prócz kalendarium i ogłoszeń 66 artykułów, a to: dwie prace historyczne: **Trzechsetna rocznica Unii Brzeskiej** przez Litwina i **O Janie Kilińskim**, szewcu pułkowniku, przez Dra St. Kozłowskiego; Dra O. Bujwida prof. Uniwersytetu Jagiell. **O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym**; Dra F. Polzeniusza **Z czego i jak powstają rośliny** (Chemia rolnicza); Wł. M. Kozłowskiego **Nawozy sztuczne i ich użycie**; J. Brzezińskiego **O rodzajności drzew owocowych**; Tołstoja **Gość**, życiorys **Celestyna Racka**, górnika-bohatera (z podobizną); Gryfa **Jak Maciek zdobył karabin na Moskalu**; Zycha **Mogiła**, Jana Świętka kilkanaście **Gadek i anegdot ludowych**, **Stan sprawy ludowej**, z wykazem posłów nowo wybranych i t. d. **Słowo** przez posła Bojkę, **Poezye** Duchińskiej, posła Wójcika, rolników: Szmyda, Ślósarka, Motasa, Siwka i innych. Całość zdobią **liczne obrazki**, a ku rozweselaniu służy mnóstwo żartów i dowcipów.

DZIEJE POLSKI W OSTATNICH STU LATACH

przez **K. Wojnara.**

Część I. — Cena 15 centów.

Dziełko obejmuje 6 arkuszy druku (z rycinami) i zawiera: krótki rzut oka na dawne dzieje Polski, historyę trzech rozbiorów, dzieje legionów, Księstwa Warszawskiego, powstania w r. 1830/1 i 1863/4, historyę uwłaszczenia włościan w zaborze rosyjskim i t. d.

PIEŚNI NARODOWE

z nutami do śpiewu i na fortepian,

opracowane przez utalentowanego kompozytora **M. Świerzyńskiego**, autora **Wigilii św. Andrzeja**, **Kantaty Kościuszkowskiej** i wielu innych utworów muzycznych. Zbiorek obejmuje 68 najpiękniejszych pieśni, między temi 7 utworów oryginalnych M. Świerzyńskiego i 2 piosnki ludowe **Jana Galla.**

Cena 75 centów.

Biblioteka Kraków